Nr. 72. Lwów, Środa dnia 13. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem na 1 mm 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Rozyny p.
Jutro: Matyldy król.
Pojutrze: Longina męcz.

Grecko-katolickie:
Eudoksji.
Fteodota.
Ewtropia.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 25 m.
Zachód „ o 5 g. 56 m.
Barometer 759. Odwilż.

Zakład wdów i sierót po księżach gr. kat.

Memorjał mój w sprawie reformy wymienionego instytutu wywołał liczną korespondencję.

Niepodobieństwem jest, abym w obec nawału pracy, zwłaszcza tuż przed zebraniem się Rady nadzorczej naszego Towarzystwa, na wszystkie listy i na kwestje w takowych poruszone odpowiadał listownie. Uciekam się przeto do uprzejmości dziennikarstwa, tembardziej, że wyjaśnienia obchodzić będą ogół interesowanych.

Przedewszystkiem dziękuję serdecznie za pochlebne uznania dla rozwoju instytucji Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów pryw. i dla mojej działalności; zaś co do podnoszonej obawy: iż, w razie zlania trzech djecezji w jedno Towarzystwo, urosną koszta administracyjne i czy znajdą się ludzie, niemniej co do pytania, komuby należało, wziąść inicjatywę w sprawie zaleconych reform, wyjaśniam, że byłoby wskazanem, aby JE. metropolita w porozumieniu z zarządcami djecezji przemyskiej i stanisławowskiej zaprosił wszystkich delegatów na ogólne zgromadzenie do Lwowa (które i tak przypada w maju dla lwowskiej djecezji) i przedłożył potrzebę utworzenia nowego cały kraj obejmującego Tow., do którego i z Węgier należećby można. Memorjał mój poprzedni dawał ku temu celowi we wielu względach wskazówki oparte na doświadczeniach.

Reformy nie należy pojmować tak, jakoby one ubliżały dotychczasowym zarządom lub kierunkowi, jeno jako ulepszenia. Instytucja, która przed 60 laty założoną została, przy innych zapatrywaniach i stosunkach, musi z biegiem czasu i postępu wymagać poprawy; wszak i waluta się zmieniła, wartość pieniędzy zmalała i potrzeby życia urosły, a wcale nie zanosi się na obniżenie tych potrzeb. Naturalną jest tedy rzeczą, że zakład od czasu do czasu wymaga poprawy i uzupełnienia.

Nasze Towarzystwo w stosunku do zakładu dla wdów i sierót po księżach jest o 40 lat młodsze, a jednak po kilka kroć, wskutek własnych doświadczeń i zbieranych u innych instytucyj, już się reformowało w celu ulepszenia i poprawy stosunków, wcale tem sobie nie ubliżyło, owszem osięga rezultaty co rok lepsze.

Ubiegły rok (1888) daje pod tym względem najświetniejszy dowód; albowiem z powodu przeprowadzonych reform poczęto grozić ze strony niezadowolonych, (których nigdy nie zabraknie), iż występować będą. Groźby nietylko że nie ziściły się, ale, owszem, Towarzystwo zwiększyło się pod każdym względem!

Ilość członków (pomimo zwykłego rocznego ubytku opieszałych około 70) zwiększyła się prawie o setkę i liczy dziś 2230.

Dochody rzeczywiste (na spodziewanych 57.867 zł.) wykazują cyfrę 63.090 zł.; a gdyby to możliwem było, aby wszystkie należytości pościągano, byłoby wpłynęło 77.579 zł. Majątek wszystkich funduszów po opędzeniu wydatków (na same zapomogi 36.000 zł.) wzrósł o 30.640 zł., czyli z końcem roku przedstawiał sumę 456.162 zł.

Powracając do reform tak wielkiej instytucji, jaką jest zakład dla wdów i sierót po księżach, ostrzegam przed dyletantami; albowiem niektórzy patrząc na rozwój naszego Towarzystwa, przedrukowali statut, pozabierali wzory do manipulacji i prowadzenia ksiąg itd., i pozakładali stowarzyszenia, bez zastosowania się do materjału, z którego zamierzali wznieść budowę.

Każda sprawa ma swoje właściwości. I oczywiście okazały się słabe rezultaty; również okazało się, że instytucje stoją nie statutami, a samo z siebie nic nie powstaje! Nadto ze strachu przed kosztami administracyjnymi oparto (bardzo niewłaściwie) wszystko na łasce.

Już to niedarmo starzy ludzie nie otaczali sympatją tych co umierali ze strachu!

Otóż w pewnem Towarzystwie nowem (rozciągającem swoje działania na cały kraj) na prośbę założycieli wyuczyliśmy funkjonarjusza manipulacji, uregulowaliśmy stosunki wewnątrz i oddali zupełnie prawidłowo rozwijające się stowarzyszenie w ręce nowego wydziału

Po niedługim czasie, uląkł się wydział kosztów administracyjnych, bo funkcjonarjusz pobierający 25 zł. miesięcznie zdawał się za drogim, a nadto jeden z wydziałowych podjął się za połowę ceny pracować, i zastąpiono dobrze wprawionego robotnika.

Ponętny wniosek przyjęto, a niedołęztwo wydziałowego wydało najzgubniejsze rezultaty co do przyszłego rozwoju! Objęła w końcu dalsze prowadzenie interesów pewna osobistość z łaski tj. o ile jej czas od zajęć obowiązkowych pozwolił.

W roku bieżącym jednak już się zjawiło w *Kurjerze lwowskim* zapytanie od członków, czy i gdzieby się znajdowało stowarzyszenie od dwóch lat niezwołujące zgromadzeń?

Dla oszczędzenia przykrości zamilczam nazwę owej instytucji.

Tyle tylko na dowód, że fałszywa oszczędność wydaje zgubne owoce.

Nasze Tow. wedle niektórych pojęć wiele wydatkuje na administrację, bo w najnowszych czasach z górą 6000 zł., ale też ma rezultaty, o jakich poucza sprawozdanie.

Materjał dla przyszłego stowarzyszenia księży jest o wiele trwalszym niżeli pomiędzy oficjalistami, ilość członków może być bardzo pokaźną i rezultaty znakomite; a co najważniejsze, byt wdów i sierót o wiele korzystniej zapewnionym. Trzeba tylko chcieć jąć się do pracy i wytrwać (co wprawdzie u Słowian niełatwo)!

Nie mogę odpowiedzieć na pytanie, jakie wrażenie pierwszy mój memorjał wywarł u zarządców instytutami wdów; ale to mi wiadomo, że wpływowa osobistość, której dobro kraju gorąco na na sercu leży, zwróciła uwagę JE. hr. namiestnika.

Sądzę jednak, że najwłaściwszemby było, aby inicjatywa do zreformowania się wyszła z łona interesowanych!

Nakoniec odpowiadam, że do naszego Towarzystwa ruscy księża mogliby jako członkowie należeć wówczas, gdyby zbiorowe petycje od księży wpłynęły, a wślad za niemi nasza Rada nadzorcza uchwaliła odpowiednie uzupełnienia statutu.

„Allgemeiner Beamten Verein“ nazywa księży „geistliche Beamten“ i przyjmuje na członków.

Pisałem w lutym r. 1889.

Romuald Makarewicz.

Z Koła polskiego.

N. Reforma otrzymała sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Koła z dnia 10 bm., które było poświęcone głównie sprawie regulacji rzek galicyjskich, nad którą rozpoczęto rozprawę już na poprzedniem posiedzeniu. Zanim przystąpiono do właściwego porządku dziennego, zabrał głos poseł hr. Piniński w sprawie projektu rządowego ustawy karnej, dotyczącej tak zwanego „rozbijania gruntów włościańskich“ (*„Zertrümmerung der bäuerlichen Grundstücke“*), mającej niedługo przyjść pod obrady izbowej komisji karnej. Hr. Piniński jako członek tejże komisji, żądał mianowicie informacji ze strony Koła, jakie mu należy zająć stanowisko w komisji w obec wymienionego projektu rządowego, przyczem w dłuższem przemówieniu poddał go ścisłej krytyce, dochodząc do konkluzji, że ten projekt jest wielce wadliwym i wychodzi z niewłaściwego prawnego założenia. Mowca sądzi, że podobna ustawa, jeśliby miała na celu ochronę ziemskiej posiadłości włościan przed lichwiarskimi zamachami, względnie przed oszukańczem wykupnem gruntów, mogłaby krajowi przynieść pożytek, ale ustawa musiałaby mieć inne prawne kryterjum, mianowicie powinnaby wychodzić z takiego samego prawnego założenia, jak ustawa przeciwko lichwie. Koło polskie nie dało p. Pinińskiemu na razie żadnej informacji, wyrażając życzenie, żeby wprzódy polscy członkowie izbowej komisji szkolnej porozumieli się co do tego pomiędzy sobą.

W sprawie regulacji rzek galicyjskich żądał dr. Rutowski, żeby Koło dało mu upoważnienie do zabrania głosu w Izbie przy rozprawie budżetowej i wniesienia imieniem Koła żądania sprężystszego i intensywniejszego przeprowadzania regulacji rzek w Galicji, obok postulatów Koła, objętych mową p. Jaworskiego w ogólnej rozprawie budżetowej. Mowca uważa podniesienie tej sprawy jako koniecznie wskazane, chociażby tylko dla jej ciągłości.

Wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa. Ks. Czartoryski poparł żądanie p. dr. Rutowskiego, natomiast pp. Hausner, Struszkiewicz i inni sądzili, że podniesienie sprawy regulacji podczas tegorocznej rozprawy budżetowej, jako dodatkowego postulatu Koła nietylko nie przyniosłoby żadnego dodatniego rezultatu, lecz owszem mogłoby utrudnić Kołu polskiemu akcję, zakreśloną w mowie budżetowej p. Jaworskiego. Rząd ze względów finansowych nie mógłby teraz podjąć regulacji w większym stylu. Natomiast w budżecie tegorocznym wstawiono dość pokaźne sumy na regulację poszczególnych rzek galicyjskich, a nadto bierze się rząd systematycznie do regulacji, co niezawodnie oznacza pocieszający postęp. Pod tym względem podnieść należy ustanowienie biura technicznego w Przemyślu pod kierownictwem inżyniera Skowrońskiego dla regulacji górskich potoków, od czego racjonalna regulacja rzek zaczynać się musi. Biuro to wzmocnione zostało personalem technicznym tak, że wypracowanie planów nie będzie się przewlekało do nieskończoności.

P. dr. Kozłowski popierał także dr. Rutowskiego, ale żądał, żeby przy tegorocznej rozprawie budżetowej stawiano sprawę regulacji rzek galicyjskich w ramach odnośnego ustępu zeszłorocznej mowy p. Jaworskiego przy rozprawie budżetowej.

Koło polskie oświadczyło się większością głosów przeciwko żądaniu dr. Rutowskiego, zatem sprawa regulacji rzek galicyjskich będzie w roku bieżącym spoczywała snem — błogosławionego umiarkowania.

Nastąpiły rozprawy nad etatem ministerstwa obrony krajowej.

P. Struszkiewicz podniósł sprawę dostaw dla armji. Pod tym względem wniesiono w zeszłym roku w Izbie wniosek pp. Struszkiewicza, Popo-

wskiego, Rutowskiego i Chrzanowskiego, żądający ustanowienia ankiety parlamentarnej dla zbadania sprawy dostaw wojskowych i przedstawienia odpowiednich wniosków. Powyższy wniosek nie przyszedł pod obrady Izby, ale natomiast uchwalono w komisji budżetowej analogiczną rezolucję, która będzie Izbie przedstawioną i także uchwaloną.

Koło upoważniło p. Struszkiewicza do zabrania głosu w ogólnej rozprawie nad etatem ministerstwa obrony krajowej, zaś p. Popowskiego jako generalnego mowcę przy rozprawie szczegółowej. Obadwaj mowcy podniosą w izbie żądania Koła polskiego w sprawie dostaw, zarówno ziemiopłodów, jak i wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

VI. W latach 60-ych tylko jedno zgromadzenie ziemskie, a mianowicie petersburskie, w r. 1867 potrąciło było o kwestję soboru ziemskiego, debatując nad skutkami ustawy finansowej z 21. listopada 1866 r. ograniczającej w dziwaczny sposób prawo ziemstw do opodatkowywania zakładów przemysłowych. W dość ostrych przemowach hr. Andrzej Szuwałow poddał wówczas krytyce zarówno tę ustawę, jak i sposób jej wypracowania przez „kancelarje“, i proponował prosić o zbadanie kwestyj poruszonych tą ustawą „wspólnemi siłami i wspólną pracą władzy administracyjnej i ziemstwa rosyjskiego. Mówię: ziemstwa rosyjskiego — rzekł hr. Szuwałow, — a to dla tego, że kwestja opracowana oddzielnie w różnych guberniach może mieć takie same braki, tj. być opracowaną jednostronnie“. Na zgromadzeniu wniosek hr. Szuwałowa został złagodzony (i zaciemniony) taką stylizacją: „Łącznemi siłami i równoczesną pracą administracji centralnej i ziemstwa“.

Rząd odpowiedział na to zniesieniem petersburskich gubernialnych instytucyj ziemskich i wysłaniem kilku członków ziemstwa do gubernij wschodnich, a potem za granicę, ale znowu użył za pretekst nie tyle samej uchwały petersb. ziemskiego zgromadzenia, ile ostrego potępienia administracji przez to zgromadzenie. *) Inne ziemstwa nie poparły petersburskiego, chociaż ustawa z 21. listopada wszędzie wywołała niezadowolenie, i na zgromadzeniach ziemskich w wielu miastach nazywano ją równoznaczną ze zniesieniem ziemstw. Od postępowych ziemców słyszeliśmy zdanie, że nie chcieli wciągać nie utrwalonej jeszcze instytucji w otwartą walkę z rządem, osobliwie ze względu na nastrój niższych warstw, które jeszcze nie miały jasnego wyobrażenia o związku, jaki zachodzi między biurokracją i formą rządów.

*) Petersburski gubernialny wydział ziemski proponował oskarżyć ministra spraw wewnętrznych przed senatem.

Ze swej strony rząd nie oświadczał się przeciw uchwale ziemstwa petersburskiego w zasadzie i nawet w jej ostatecznej redakcji, i nie zwołując, rozumie się, ogólnego zgromadzenia „Ziemstwa rosyjskiego“, wyraził zamiar udawania się o radę do poszczególnych zgromadzeń ziemskich, przedkładając im np. opracowanie kwestji o podatku podusznym w r. 1870. Ziemstwa nader troskliwie wzięły się do pracy nad tą kwestją; niektóre przedłożyły bardzo cenne referaty o całym systemie podatkowym, — rząd jednak całą tę pracę *rzucił do kosza.*

Bardzo żmudne doświadczenie doprowadziło wybitniejszych ziemian do poczucia niemożebności skutecznej pracy w instytucjach miejscowych bez powszechnej wolności politycznej. Pokazało się, że ciasne ramki kompetencji ziemskich instytucyj ścieśniają się jeszcze bardziej w skutek opieki nad niemi biurokracji, która przywykła do samowoli. **) Wyższe sfery rządowe już zaraz po pierwszych krokach ziemstwa zaczęły wydawać cały szereg postanowień, ograniczających nawet te prawa, jakie pierwotnie były dane dekretem 1864 r. (ograniczenie prawa opodatkowania zakładów przemysłowych, gubernatorska cenzura sprawozdań ziemskich, rozszerzenie prawa prezesów nad wnioskami i przemowami członków itp.) Pokazało się nadto, że ziemstwo nie może pracować skutecznie przy danym ustroju administracyjno-policyjnym, zwłaszcza w obec świeżej przez rząd zaprowadzonej reformy, która ustanowiła isprawników (starostów powiatowych) mianowanych przez rząd, zamiast dotychczasowych wybieranych bodaj przez samą szlachtę; reforma ta rozerwała ostatnią nitkę, która czyniła policję choć trochę zależną od ludności; teraz policja mogła wywierać nieograniczony nacisk na ludność, co się szczególnie pokazało po r. 1878, kiedy zaprowadzono instytucję t. zw. „uriadników“ (komisarzy dla gmin zbiorowych). Wydawane przez rząd absolutny nowe ustawy i rozporządzenia szły zupełnie na przekór wszelkim usiłowaniom ziemstw do poratowania ludności. Szczególnie stosuje się to do ministerstwa oświaty ludowej (hr. Dm. Tołstoja), które prowadziło zażartą wojnę z ziemstwem i ostatecznie zorganizowało swą walkę z szkołami ziemskiemi w „Ustawie o szkołach i inspekcji“ z 25. maja 1874 r., kasującej bardziej liberalną ustawę z r. 1864. W ogóle na każdym kroku pokazywał się brak pierwszego warunku wszelkiej działalności publicznej: praw osobistych, osobliwie nietykalności osoby i wolności druku, które to prawa rząd coraz bardziej ograniczał począwszy od r. 1866, rozszerzając równocześnie wygnanie administracyjne i samowolę cenzury. tak w r. 1871 wydano dekret o prowadzeniu śledztwa w sprawach politycznych przez żandarmów przy pomocy prokuratury, a także o wysyłce administracyjnej. Dekrety te sankcjonowały samowolę żandarmerji i policji, która dotychczas miała charakter nielegalny, żeby się tak wyrazić, ojcowski, i której całkowitego usunięcia oczekiwano od chwili zaprowadzenia reformy sądownictwa. W r. 1872 szlachta gubernji moskiewskiej podała petycję o ograniczenie prawa żandarmerji do aresztowań i ograniczenie wysyłki administracyjnej, jako rzeczy sprzecznych z prawami szlacheckiemi, prosząc, by aresztowanemu szlachcicowi wolno było po upływie dwóch tygodni domagać się odesłania go do sądu. W r. 1872 prawo zakazywania książek i dzienników oddano nie sądowi, ale czynownikom, tj. komitetowi ministrów, i zaczęło się całopalenie drukowanego słowa. W tym samym czasie moskiewska rada miejska petycjonowała o wolność słowa, ale o tej petycji mało co w domo.

**) Szczegóły zobacz w broszurze Z. S. „Ośmnaście lat wojny czynownictwa z ziemstwem“ (osobna odbitka z *Wolnego Słowa*) i w artykułach tegoż *Wolnego Słowa*, p. t. „Ziemska kronika“, nr. 57, „Praca nad oświatą ludową i przeszkody“, nr. 58, „Ziemstwo i administracja w kwestjach ekonomicznych“, nr. 59. Wzrost świadomości u bardziej myślących ziemian o konieczności ogólnego Sejmu ziemskiego śledzić można w zagranicznych broszurach Korzelowa, poczynając od broszury „Nasze położenie“ (1874), porównaj też „Zapiski Korzelowa“ str. 199 i nast. Rezultaty zobacz w nader cennym memorjale ziemstwa jelizawetgradzkiego (na Ukrainie) „O przeszkodach w działalnośai ziemstwa“, w *Wolnem Słowie* nr. 55.

Młodzież polska w Szwajcarji.

Z Zurychu donoszą nam: D. 26. stycznia wieczorem obchodziliśmy dwudziestą szóstą rocznicę ostatniego naszego powstania narodowego.

Obchód odbył się w obszernej i pięknej sali gospody na Platte w gminie Fluntern, nie daleko od gmachu politechniki i uniwersytetu. Osób zebrało się około 100, była to przeważnie dziarska i ruchliwa młodzież ucząca się. Starzy emigranci coraz częściej zaczynają świecić swoją nieobecnością w sprawach i obchodach narodowych, chociaż mocno się chełpią z tytułu emigranta.

Skoro wszyscy zgromadzeni zasiedli do wieczerzy, członek komitetu dla urządzenia obchodu wybranego, dr. Władysław Onufrowicz, powitał zebraną publiczność i zaznaczywszy, że rocznice nasze stają się w części wiecami także narodowymi, zwłaszcza odkąd odczytuje się na nich sprawozdanie roczne z czynności Związku i Skarbu Narodowego, złożył przewodnictwo na obchodzie w ręce nowoobranego prezydenta Związku Polskiego w Szwajcarji, obywatela Teofila Witkowskiego.

Pierwszy z kolei głos został udzielony obywatelowi Bolesławowi Limanowskiemu. Okoliczność, że dwudziesta szósta rocznica powstania 1863 r. zbiegła się w tym roku z setną rocznicą wielka

65)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

W jednem oka mgnieniu papiery do biurka włożył i szufladę na klucz zamknął, poczem ku drzwiom postąpił.

Weszła najpierw staruszka, dość otyła i miłej powierzchowności, za nią panna, jak tyka słuszna i chuda, istny szkielet, na twarzy żółtą skórą powleczony, nadzwyczaj pretensjonalnie ubrana, z cwikierem na nosie garbatym.

Zaczęły się przywitania i całusy.

— Szkoda, Nepsiu, że w tumie dziś nie byłeś. Celebrował zastępca księcia prymasa, a kazanie miał ksiądz Bruno. Cudownie mówił! prawda, Zuziu?

— Przecudownie! — córka potwierdziła. — Całą godzinę tłumaczył, co to jest miłość bliźniego i słów mu nie brakło. Aż szkoda, że człowiek z taką wymową został księdzem. W parlamencie mógłby większe oddać usługi.

— Nie szkoda, moje dziecię — matka zaprotestowała. — Przecie do parlamentu mogą go i teraz wybrać, a z drugiej strony, co to za korzyść, że, jako ksiądz, może codzień przemawiać. Dziś, gdy na świecie tyle zdrożności, kiedy brat występuje przeciw bratu, rodzice przeciw dzieciom, dzieci zaś przeciw własnym rodzicom, dziś, powtarzam, trzeba na kazalnicy jak najwięcej mężów świętych i wielką wymową obdarzonych, inaczej bowiem zapadłby się pod ciężarem swoich grzechów i niegodziwości.

— Zaczyna się nowe kazanie — Ciapkiewicz pomyślał, i żonie przerywając, rzekł: — Bardzo mi żal, moja Kasiu, że nie mogłem być w kościele, ale Kalikstowo tyle daje mi zajęcia, że nie mam chwili czasu wolnego.

— Przykro mi, mój Nepciu, że wdałeś się w te interesa, które cię tak absorbują; z drugiej atoli strony, to mnie w wysokim stopniu pociesza, że poświęcasz się dla rodziny, dla której masz wielkie obowiązki. Przecie sam mi opowiadałeś, jak śp. pan Jan Grodzicki wspierał cię zawsze swoją kiesą. Staraj się więc, mój drogi, odpłacić to jego bratu, coś jemu został dłużnym, a Bóg ci wynagrodzi. Może nasza Zuzia dostanie za to męża dobrego.

— Ja nie chcę męża! — panna przerwała.

— A to czemu?

— Bo nie ma mężczyzny, któryby był godny mego serca. Dziś wszyscy tacy materjalni!

— Mylisz się, moje dziecię, są i między mężczyznami ludzie, obdarzeni duszą szlachetną i umysłem podniosłym, którzy kobietę mogą uszczęśliwić. Zresztą Pan Bóg na to kobietę stworzył, żeby była towarzyszką mężczyzny. Ja sama, mimo że miałam stanowisko samodzielne, gdyż prawie do czterdziestego roku życia prowadziłam własny magazyn, tak długo nie czułam się całkiem szczęśliwą, dopókim twego ojca nie poznała. Dopiero gdy Pan Bóg dał mi tak dobrego męża, a w tobie pociechę, znalazłam się w atmosferze prawdziwie szczęśliwej. Dziś też nie pragnę więcej, krom, by ciebie zacnemu człowiekowi powierzyć, i aby uczciwie resztę dni przeżyć. Spokojne sumienie, moi kochani, i przekonanie, że się na ziemi wszystko uczyniło, co Bóg nam spełnić nakazał, oto, co nas w ostatnich chwilach życia najbardziej pociesza.

Ciapkiewicz, ilekroć żona mówiła, mimo antypatji, z czem się atoli taił, do wszelkiego rodzaju kazań, zawsze milczał i rzadko się zdarzało, by jej kiedy przerwał. Wprawdzie nie ręczymy, czy zawsze słuchał uważnie, ale przynajmniej dobrze udawał, że słuchał. Z oczyma ku ziemi spuszczonemi, wyglądał wtedy, jak człowiek w sobie skupiony. W wysokim bo też stopniu oddziaływała na niego sama obecność tej kobiety. Pani Ciapkiewiczowa, pracując ciężko za lat młodych, wielką uczciwością i zapobiegliwością zdobyła sobie najpierw małą fortunkę, z której później większą urosła. Gdy za Ciapkiewicza wychodziła, miała już kamienicę czystą, wartości 60.000 talarów. Mąż, poznawszy prawość jej charakteru, zaczął w głębi duszy korzyć się przed nią, a że jej pod tym względem nie mógł dorównać, więc ją też oszukiwał.

— Chciałam ci jeszcze coś powiedzieć, mój Nepciu — żona znowu przemówiła. — Panna Ka-

kiej rewolucji francuzkiej, posłużyła mowcy do przypomnienia, że wskutek ważnych wewnętrznych przyczyn w pamiętnym 1794 roku cel ocalenia niepodległości narodowej ściśle się zespolił z celem rewolucyjnym przeobrażenia Rpltej szlacheckiej w prawdziwą rzecz pospolitą tj. powszechną, ogólnonarodową. W tym pamiętnym roku patrjoci poślubili sprawę rewolucji i związek ten stał się odtąd nie możliwym do rozerwania. Jak wielką szkodę przynosi sprawie narodowej zrywanie tego związku, poucza nas powstanie 1863 r.

Ludowy potop niech nas nie przestrasza, albowiem pewni jesteśmy, że

Z potopu tego arka wypłynie
Braterskich ludów z wolnością przymierza.

Następnie przewodniczący obywatel Witkowski, zdał sprawę ze stanu Skarbu narodowego w Szwajcarji. Przedstawia się on już poważnie, albowiem kwota pieniężna znajdująca się w nim, wynosi około 26.000 franków. Zawdzięcza się to głównie zapisowi w przeszłym roku zmarłego prezesa Związku, ob. Ludwika Michalskiego.

Dalej dowiedzieliśmy się, że na r. b. zostali wybrani na prezesa Związku ob. Witkowski, a na wiceprezesa ob. Władysław Bandurski. Ze względu na zasługi zmarłego ob. Ludwika Michalskiego i znaczny zapis jego dla Skarbu narodowego, zgromadzenie uczciło jego pamięć przez powstanie.

Następnie zabrawszy głos ob. Emil Szymanowski, który urodził się w Niemczech, tam się kształcił i tam większą część życia pracował, przemawiał po niemiecku i w swojem przemówieniu zaznaczył, że można być patrjotą polskim, chociaż okoliczności nie pozwoliły nauczyć się języka ojczystego. (W szeregach polskich r. 1863 spotykaliśmy młodzieńców z zachodnich powiatów Wielkopolskich, nie umiejący wcale po polsku. *Red.)*

W imieniu młodzieży przemawiał ob. K. Rewolucja — mówił on — dotkliwiej daje się uczuć, aniżeli wojna, ponieważ giną w niej najlepsze, najszlachetniejsze jednostki. Nic dziwnego więc, że po niej następuje straszny upadek ducha. Tak też było i po rewolucji 1863 r. Przygnębienie jednak moralne, w które zapadło było społeczeństwo, mija i młodzież występuje z nowemi siłami i z wiarą w przyszłość, a więc: *Sursum corda!*

Dalej następowały przeplatane spiewami choralnymi, deklamacje, odegranie dramatu Okońskiego: „Za maską“ i żywe obrazy z Lithuanji Grottgera. Gra amatorów w dramacie była bardzo dobra, szczególnie sympatycznie przedstawiła się obywatelka B.

W stosownym miejscu, ob. Witkowski, objąwszy przewodnictwo, odczytał sporo listów i telegramów, nadesłanych z rozmaitych stron, a mianowicie serdeczny list poety Teofila Lenartowicza, list wdowy po ob. Ludwiku Michalskim, Anny Michalskiej, telegram pułkownika Zygmunta Miłkowskiego: „Niech żyje Polska!“, telegram towarzystwa polskiego w Genewie itd.

Obchód skończył się późno w nocy, już około 3 godziny. Uczestnicy pokrzepieni na duchu rozeszli się z miłem wspomnieniem spędzonego wieczoru i z wzmocnioną wiarą w naszą przyszłość.

List Lenartowicza opiewa: „Szanowni Bracia! 67-letni starzec, do końca życia wierny idei Polski wolnej, całej i niepodległej, łączę się z wami w świętem, ześrodkowującem rozproszonych uczuciu miłości ziemi ojczystej a części dla tych, którzy dla niej krwi swojej nie pożałowali. Walki nasze od czasu rozbiorów pomyślnym nie uwieńczone skutkiem, głęboką rozwagę w obmyśleniu dalszych planów budzić powinne. Biada wodzowi, który po jednej, drugiej przegranej, wątpi o własnym genjuszu i o szeregach na chwilę rozbitych. Rozpaczliwe rzucenie się w ogień nie dopomoże sprawie, owszem na ostateczny upadek ją narazi. Myśl nowa, nowe tory, wiara, wytrwałość gromadzi rozproszone szeregi, obudza na nowo ufność i mgły wlokące się przy ziemi w piorunne chmury zamienia.

Z myślą „jeszcze Polska nie zginęła“ i żeby nie zginęła, spotykamy się obecnie, a nie dla jakiejś ceremonji obchodu, ale jak żołnierze rady wojennej w czasie oblężenia warowni i jak chrześcijanie idący na śmierć bez złudzeń natychmiastowego zwycięstwa. Niechże nasi wojskowi rozmyślają, niech z rozwagą rozpatrują pola przyszłego działania; nam szeregowcom dość na silnej woli i gotowości do poświęceń:

Wytrwa kto wytrwa, zginie kto zginie,
Z nami nie kończy się plemie.
Na skrzydłach czasu sława popłynie,
Żeśmy kochali tę ziemię.

Obchody nasze nie wymową oratorską a postanowieniami niech się odznaczają. Postanówmy jeden ogólny związek wychodźców, wybierzmy władzę porządkującą, składajmy grosz na potrzeby braci, czujmy się jedną rodziną pomimo różnicy przekonań, zasilajmy się duchem zgody i miłości i, nie robiąc sobie rzemiosła z emigracii, przy pracowniach, przy których nas młot, szydło, kielnia, pióro czy dłuto trzyma, czujemy się bracią żołnierską, a życzenie przy kieliszku: „kochajmy się!“ — niech po trzeźwemu raz się urzeczywistni!

Przyjmcie, bracia szanowni, uścisk dłoni starego brata włóczęgi. Florencja, 22. stycznia 1889. *I. Lenartowicz*“.

Telegram pani Michalskiej brzmi: „Za przyjazne na obchód dzisiejszy zaproszenie serdecznie dziękuję. Luboć w takowym uczestniczyć nie mogę, zapewniam jednak, że ja i dzieci moje myślami i uczuciami z wami będziemy. Jest to pierwszy pamiątkowy obchód od czasu śmierci mego drogiego męża, najwierniejszego syna swojej nieszczęśliwej ojczyzny, dla której i ja najgorętsze żywię uczucia i dla tego wraz z wami wołam: Polska niech żyje! Montreux 26 stycznia 1889. *Anna Michalska*“.

KRONIKA.

Otwarcie nowej kadencji Rady miejskiej odbyło się wczoraj po staropolsku w pierwszym rzędzie nabożeństwem w katedrze, a mszę św. celebrował ks. kanonik Mazurak, radny miasta. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy prawie radni, bez względu na wyznanie. Po mszy św. zgromadzili się radni w sali ratuszowej, a tych powitał p. Mochnacki następującą przemową:

„Swietna Rado! Miło mi powitać szanownych reprezentantów stolicy kraju w tej uroczystej chwili otwarcia nowego perjodu Rady miejskiej.

Trudne, lecz wzniosłe czeka nas zadanie — pracować około dobra gminy tego miasta, dbać o rozwój i rozkwit naszego grodu — to nasze zadanie.

Ci panowie, którzy już dawniej zajmowali krzesła radzieckie wiedzą dobrze, jak ciężkim, a często i niewdzięcznym jest urząd radnego, ale są to ludzie doświadczeni, że tak powiem osiwiali w służbie gminy, ich więc do pracy zagrzewać nie potrzeba. Ale i ci panowie, którzy świeżo weszli w skład nowej Rady, są znani ze swych cnót obywatelskich, które dają nam rękojmię, że się należycie wywiążą z przyjętych na się obowiazków.

Moi Panowie! Krótki jest perjod naszego urzędowania, a wiele ważnych i żywotnych spraw wyczekuje załatwienia. Jak się wywiążemy z tego zadania, przyszłość to okaże, ale na dobrych chęciach nigdy nam zbywać nie powinno, a chociażbyśmy nie dokonali wszystkiego, ale spełniwszy sumiennie obowiązki nasze powiedzmy sobie: „I ten szczęśliwy, kto legł wśród zawodu, jeżeli poległem ciałem, dał innym szczebel do sławy grodu“. Nasi następcy niech prowadzą dalej rozpoczęte dzieło. A teraz z odświeżonemi siłami przystąpmy do dzieła, a ja pozwolę sobie powitać rozpoczęcie tej pracy staropolskim zwyczajem: „Szczęść Boże!“

Poczem p. prezydent przedstawił nowej Radzie gremium magistratu, jakoteż sekretarza rady, radcę p. Lukasa. Na porządku dziennym był wybór komisji weryfikacyjnej. Prof. Solecki wniósł w porozumieniu grona radnych następującą listę: ks. Baczyński, Dzikowski, dr. Goldmann, dr. Krówczyński, Krasucki, Lukowski, Michalski, Tyniecki, Rewakowicz. Ponieważ p. Michalski oświadczył, że brał gorętszy udział w wyborach, przeto nie chce ściągnąć zarzutu żadnego na komisję co do objektywności w jej sądzie, zrezygnował zatem z wyboru. Prof. Tyniecki podziękował za wybór ponieważ zajętym jest obecnie egzaminami. W miejsce pp. Michalskiego i Tynieckiego wybrano dr. Piętaka i Janowskiego. Na tem posiedzenie ukończono.

Wiadomości korporacyjne. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia krawców i kuśnierzy odbyło się 10. bm. w izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Mikulińskiego. Dochody wynosiły 3156 zł., rozchody 1494 zł. Z taks korporacyjnych wpłynęło 477 zł., z wpisów i wypisów 1222 zł., z grzywien przez władzę nałożonych 85 zł.

Stan liczebny samoistnych krawców wynosił z 31. grudnia zr.: krawców 248, krawczyń 66, kuśnierzy 12, farbiarzy futer 2; towarzyszy krawieckich 385, robotnic krawieckich 115, towarzyszów kuśnierskich 24; uczniów krawieckich 129, uczennic krawieckich 98, uczniów kuśnierskich 6. Ogółem trudni się we Lwowie krawiectwem i kuśnierstwem 1085 osób uprawnionych, a prawie drugie tyle nieuprawnionych do tego.

Stan kasy chorych wynosił z końcem rz. 616 zł. Stałe zapomogi w stowarzyszeniu wyniosły 204 zł., nadzwyczajne 68 zł. Stowarzyszenie przystąpiło do Towarzystwa dostaw dla armji z 15 udziałami i wybrało z grona swego jako delegatów na walne zgromadzenie pp. Kosteckiego, Flaczyńskiego, Bogdalskiego, Ehrlicha i N. Katza.

Stowarzyszenie rząd. upr. cywilnych inżynierów, architektów i geometrów odbyło walne zgromadzenie w niedzielę w lokalnościach Towarz. politechnicznego. Przybyło 14 członków. Przewodniczył p. Jan Zakrzewski. inż. cywilny w Tarnopolu. Sprawozdanie z czynności izby odczytał sekretarz, p. Bolesław Długoszewski. Sprawę bezprawnego przywłaszczenia sobie tytułu „rządownie uprawnionych“ załatwiło namiestnictwo przychylnie.

Fundusze stowarzyszenia wynoszą 657 zł. 97 ct. Członków czynnych liczyło stowarzyszenie 28.

Na wniosek referenta p. Kędzierskiego uchwalono zmienić statut w ten sposób, ażeby członkami stowarzyszenia mogli być w przyszłości także inżynierowie mechanicy i inżynierowie górniczy, zaś wkładkę roczną zniżono na 6 zł. bez prenumerowania czasopisma *Ci-*

---

rolina Grodzicka musi znosić okropne męczarnie. Osoba tak chora potrzebuje towarzystwa, któreby ją rozrywało; kto wie nawet, czy w mieście całkiemby nie wyzdrowiała. Otóż uradziłyśmy z Zuzią, żeby ją tu na kilka miesięcy sprowadzić. Na drugiem piętrze mamy właśnie dwa wolne pokoiki, w których mogłaby zamieszkać ze swoją panną... Cóż ty na to, Nepciu?

— Co ja na to? Zaiste nie wiem... chociaż kto wie, czyby to dobrze nie było — zaczął, jak człowiek, który się namyśla, co dalej mówić. — Boję się tylko, czy na Zuzię źle nie oddziała widok osoby tak ciężko chorej...

— Niech się tatko nie boi, ja sobie nie będę tego brała tak bardzo do serca, żeby mi to aż szkodzić miało... Wprawdzie będzie trochę subjekcji, ale za to będą nas prawdopodobnie odwiedzali krewni panny Grodzickiej... My tak nikogo ze szlachty nie znamy!

— Jak panna Karolina u nas spędzi kilka miesięcy — matka dodała — to w lecie i my będziemy mogły na jakiś czas do Kalikstowa pojechać. Sąsiedztwo jest tam dość liczne, Zuzia może zrobić znajomość...

Podczas gdy obie panie mówiły, Ciapkiewicz tarł czoło zawzięcie, jakby o czemś innem myślał. Nareszcie żywo głowę podniósł i zawołał:

— Wiesz co, Kasiu, propozycja twoja jest bardzo rozumna i szlachetna! Zaraz jutro pojadę do Kalikstowa i biedną chorą do nas sprowadzę. Niech u nas znajdzie drugi dom, drugą rodzinę. Biedna istota!

Pani Ciapkiewiczowa podniosła się z fotelu i ze łzami w oczach męża ucałowała.

— Jakiś ty dobry, mój Nepciu! Gdyś się o mnie starał, ludzie straszyli mnie, niestworzone rzeczy o tobie rozpowiadając; tymczasem tyleśmy lat razem przeżyli, a jam się nigdy nie przekonała, byś mnie nie był godnym.

Ciapkiewicz ucałował żonę w obie ręce, potem córkę uściskał, a gdy wyszły, począł mruczeć z zadowoleniem:

— Poczciwa Kasia mimowoli sama mi pomaga... Ta idjotka z początku nie chciała dać pełnomocnictwa, dopiero brat ją do tego nakłonił; kto wie zatem, czy kiedyś, w chwili jaśniejszej, zwłaszcza, gdyby ją do tego kto namówił, nie usiłowałaby mi go odebrać... Najniebezpieczniejszym mógłby tu być Zygmunt Grodzicki... jakby przyjechał, pewnieby mu zaufała... A więc póki czas, trzeba ją tu sprowadzić, i otoczyć taką troskliwością, jakiej w Kalikstowie nigdy nie miała, bo kochany braciszek, zajęty spekulacjami i wielką polityką, ani myślał o siostrze. Gdyśmy tu przyjechali, biedaczka nawet dobrych trzewików nie miała... Jak ją raz do siebie przygarniemy, ślepo będzie mi ufała. A tego mi właśnie potrzeba. Ach! Kasiu! Kasiu! co to za myśl genialna!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

vil-Techniker, zaś z prenumeratą na 8 zł. rocznie. W końcu postanowiono wysłać deputację do namiestnika hr. Badeniego, a to w celu polecenia stowarzyszenia jego opiece

Prezesem wybrany został p. Jan Zakrzewski, zastępcą prezesa p. Adolf Kuhn, sekretarzem p. Bolesław Długoszewski, kasjerem p. Karol Schima. Członkami izby wybrano pp. Józefa Janowskiego, Zygmunta Kędzierskiego, Michała Zajączkowskiego i Ludwika Radwańskiego. Jako zastępców pp.: Łukasza Bodaszewskiego i Mieczysława Hausera.

Przeszkody ruchu. Z kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujące zawiadomienie: W skutek orkanu i powstałej stąd ponownej zamieci śnieżnej między Krasnem i Płuchowem, tudzież między Krasnem i Ożydowem nie przybyły pociągi mięszane nr. 10 i 110 z 11go bm. z Podwołoczysk i Brodów do Lwowa, a pociąg kurjerski nr. 1 musiano z tej samej przyczyny zatrzymać w Krasnem. Czy przeszkody dadzą się przeciągu dnia dzisiejszego usunąć, nie można na razie oznaczyć.

Do tej wiadomości o przerwie ruchu na linji Krasne-Podwołoczyska z powodu zamieci śnieżnej dodaje jeszcze dyrekcja ruchu, że z tych samych przyczyn nastąpiło zastanowienie ruchu pociągów także i na linji Krasne-Brody. Jeżeli się zamieć śnieżna nie powtórzy, nastąpi otwarcie ruchu na tych liniach z dniem jutrzejszym, a mianowicie odejdą jutro rano pociągi: nr. 11 ze Lwowa do Podwołoczysk — nr. 12 z Podwołoczysk do Lwowa i dalej — w końcu nr. 102 z Brodów.

Na kolei państwowej z powodu zamieci śnieżnych wszelaki ruch pociągów na przestrzeni Buczacz-Husiatyn z dniem 11go bm., a na przestrzeni Stanisławów-Buczacz z dniem 12go bm. i prawdopodobnie na dwa dni wstrzymanym został.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się dzisiaj w środę, o godzinie 6. wieczorem, w sali fizyki szkoły realnej (II piętro). — Na porządku dziennym: 1. Wykład profes. Zbrożka „o wyniku niwelacji ścisłej miasta Lwowa“. 2. Wybór komitetu przedwyborczego.

Znaleziono idąc Łyczakowem wieczorem 10go bm. zarękawek damski czarny, odebrać można w handlu E. Schumanna, plac Bernardyński, l. 3.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w piątek 15. bm. odczyt p. Makarewicza o współczesnych szkołach malarskich.

Srebrną bransoletę znaleziono w sali „Sokoła“ po koncercie muzyki wojskowej w dniu 10. bm. Właściciel zechce się zgłosić w kancelarji Towarzystwa w godzinach wieczornych.“

Dla wysłużonych podoficerów. Magistrat ogłasza, że prócz czterech posad żurnalistów do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie krajowym we Lwowie z terminem podań do 25go bm., wakuje nadto wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych zastrzeżonych wysłużonym c. k. podoficerom po za granicami kraju, jako to w Austrji, Czechach, na Morawie itd., o których bliższą wiadomość powziąść można w biurze IV. departamentu magistratu.

W 416 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika odbędzie się staraniem wydziału Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki“ we Lwowie, w auli szkoły politechnicznej, w sobotę 16. bm. wieczór muzykalno-wokalny.

Stypendjum z funducji śp. Kajetana hr. Lewickiego, o rocznych 200 gld. jest do rozdania. Przeznaczone jest ono dla ubogiego ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Pierwszeństwo mają synowie oficjalistów dóbr w ordynacji śp. fundatora. Termin podań do Wydziału krajowego do 15go bm.

Dla nauczycieli ludowych. W okręgu szkolnym limanowskim jest do obsadzenia 24 posad nauczycielskich z płacą od 350 do 200 gld. rocznie. Termin podań do 20. kwietnia br.

Konkurs jest ogłoszony na posadę nauczyciela filologji klasycznej w gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Termin podań do końca bm.

Zmarli. W Konstantynopolu zmarł hr. Stanisław de Rochetin urodzony w Królestwie i spokrewniony z wieloma tamtejszemi rodzinami. Zmarły wyjechał z Królestwa przed kilkunastu laty i nad Bosforem zajmował wybitne stanowisko jako znany i wysoko ceniony inżynier-górnik.

W Bernie zmarł dr. Józef Auspitz redaktor czasop. *Tagesbote aus Mähren und Schlesien* w 77 r. życia.

Prezenty na grk. parafje otrzymali: ks. Golian na Rybotycze, Hamerski na Pełnię, Was. Polański na Terepczę, Ant. Rudawski na Gaje, M. Zubrzycki na Mszaniec. Ks. Was. Czemarnik ze Sanoka, otrzymawszy prezentę jure devolutivo na Horucko, zrzekł się tej parafji, a ordynarjat przemyski zaprezentował na nią ks. Wł. Komarnickiego dziekana komarniańskiego i parocha w Podolcach.

Okropny wypadek zdarzył się wczoraj popoł. o godz. 4. Pomocnik blacharski pracujący u p. Michała Czmiela (ul. Halicka), spadł wczoraj popołudniu z dachu z domu pod l. 9 pl. Marjacki i zabił się na miejscu. Stało się to skutkiem urwania się sznura, którym ów robotnik był przymocowany pracując na dachu. Nieszczęśliwy spadł na beczkę naftową ze składu p. Ditmara, ustawioną w podwórzu, a upadek był tak silny, że dno z beczki wypadło. Śmierć nastąpiła w kilka minut. Ciało nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego. Nieszczęśliwy nazywał się Fryderyk Tomiczek.

Mianowania. Cesarz zamianował dziekana w Czerwonogrodzie, Jana Głębockiego, honorowym kanonikiem rz. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Rada szk. kraj. zamianowała Antoniego Spolitakiewicza stałym nauczycielem w Hohołowie.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Jan Mayzel, rodem z Zagajowa w Królestwie i Kazimierz Mieroszewski rodem z Czech w Królestwie, otrzymali 11. bm. na krakowskim uniwersytecie stopień dr. wszech nauk lekarskich.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Doroczny akt rozlosowania dzieł sztuki, zakupionych w roku ubiegłym przez dyrekcję zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbył się w Krakowie d. 10. bm. w Sukiennicach, wobec bardzo licznie zebranej publiczności. Zebraniu przewodniczył, w nieobecności księcia Marcelego Czartoryskiego, prezes Kasy oszczędności, p. Marceli Jawornicki w asystencji dwóch delegatów reprezentacji lwowskiej pp. hr Skarbka i prof. Ćwiklińskiego. Przy otwarciu posiedzenia zabrał głos sekretarz Towarzystwa hr. Zygmunt Cieszkowski, podnosząc dwie dodatnie okoliczności, mianowicie niebywałą frekwencję, jaką się wystawa w ciągu ubiegłego roku cieszyła, oraz uznanie, jakie sobie Towarzystwo stopniowo za granicą zdobywa. Po połączeniu sią ze Lwowem i Poznaniem, po zaprowadzeniu stałych stosunków z Warszawą. Towarzystwo zorganizowawszy się w jednolitą całość, zaczyna już dzisiaj budzić interes. jako instytucja przedstawiająca zadania sztuki polskiej. Z Włoch, z Francji, z Niemiec od zakładów publicznych i organów prasy odbiera nieustannie dyrekcja dowody życzliwości, świadczące wymownie, jak się nasz ruchem artystycznym świat zagraniczny interesuje. Nareszcie w ostatnich czasach odezwał się głos pochodzący od pobratymczego narodu, a wyrażający życzenie, ażeby Towarzystwo rozciągając działalność swoją na Bułgarję, starało się także zasilać polskimi utworami ruch artystyczny tego kraju. Od poparcia członków zależeć będzie, w jakiej mierze dyrekcja zdoła we wszystkich tych kierunkach sprostać zaszczytnemu zadaniu. Sądząc jednak po zadowoleniu, z jakiem przyjęty został wybór na tegoroczną premię obrazu W. Kossaka „Bitwa pod Grochowem“ i licznem z tego powodu zgłaszaniu się nowych członków, należałoby się spodziewać, że na tem poparciu w przyszłości zbywać dyrekcji nie będzie.

Po odczytaniu przez p Kutrzebę sprawozdania komisji kontrolującej, oraz wyborze tejże komisji na rok przyszły, w której skład, na wniosek radcy Zawiłowskiego, weszli pp. dr. Chmielecki, Cholewicz, Molęcki, Murczynski, Raczyński i Zarzycki, przystąpiono do losowania.

Sto wygranych dzieł sztuki, ogólnej wartości 12.000 złr., padło na następujące numery: 32 202 285 649 663 832 856 893 902 945 1088 1195 1257 1388 1608 1792 1907 2001 2020 2031 2065 2141 2157 2209 2240 2352 2855 2946 2991 3089 3090 3094 3114 3373 3379 3488 3684 3685 3708 3737 3747 3763 3817 3927 3944 3977 4000 4043 4082 4139 4370 4522 4541 4600 4635 4694 5038 5050 5243 5244 5401 5478 5519 5539 5570 5581 5599 5744 6018 6023 6139 6240 6337 6348 6371 6532 6552 6617 6619 6735 7002 7024 7127 7537 7556 7688 7738 7868 8081 8172 8251 8263 8382 8484 8622 8679 8696 8822 9061 9064.

Rocznica zgonu Szewczenki. Za staraniem ruskiego stowarzyszenia „Akademiczna Hromada“ w Krakowie zawiązał się komitet w celu urządzenia uroczystego wieczorku w 28 letnią rocznicę zgonu wieszcza ukraińskiego T. Szewczenki. W skład komitetu wchodzą delegaci „Czytelni akademickiej“, „Bratniej Pomocy“ i „Chóru akademickiego.“ — Będzie to pierwszy publiczny występ ruskich akademików w Krakowie. Bogactwo programu niewątpliwie zainteresuje szersze koła publiczności krakowskiej, komitet bowiem nie szczędzi trudów, by wieczorek wypadł jak najwspanialej.

Walne zgromadzenie kossowskiego Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 16. marca br., o godzinie pół do 4. po południu, w lokalu czytelni miejskiej w Kossowie.

Potwór matka. W zeszły piątek zamieszkała Franciszki Pawlik we wsi Zwierzyniec, pod Krakowem, Regina Zając, 27 lat licząca, i w chwili sprowadzenia się do niej narzekała, iż jest „oberwaną“ z powodu ciężkiej roboty w służbie. Pawlikowa radziła, co mogła, gdy Zającównie nic nie pomagało, wówczas sąsiadka Regina Targosz uradziła odwieźć Zającównę do szpitala — i odwiozła ją rzeczywiście w piątek na kurację. Ostatnia gdaj atoli, gdy obie kumoszki lamentowały nad biedną Zającowną w jej mieszkaniu — uczuły nagle przeraźliwy fetor, wydobywający się z kuferka Zającównej, który zamknięty pozostawiła w mieszkaniu Pawlikowej — gdy go otworzyły, cóż za przeraźliwy widok przedstawił się ich oczom? Oto zwłoki dziecięcia — zupełnie zgnite. Sprawę tę wzięła już policja w swe ręce, zawiadomiła o tem sąd karny, oraz przewiozła zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Hrabia dorożkarzem. Jedno z pism temeszwarskich podaje ciekawy fakt: W tych dniach zjawił się przed sądem temeszwarskim jakiś młody człowiek, który się nazwał Władysławem Hunyadym, powiadając że jest woźnicą w Gyirok na żołdzie jednego z bogatszych dorożkarzy. Żądał on, ażeby służbodawcę jego zmuszono do wypłacenia mu zaległego myta. Oskarżyciel, jak się w toku dochodzenia przekonano, jest potomkiem hrabiowskiej rodziny Hunyadych de Vajda Hunyad i opowiadał, że chował się na łasce ciotki, którego później wyrzuciła z domu. Skończył on kilka klas szkoły średniej i miał się poświęcić studjom prawniczym. Studja atoli musiał przerwać z braku funduszy, którymu ciotka odmówiła, został z początku służącym w jakimś domu pańskim, a obecnie jest dorożkarzem, pobierającym 6 gld. miesięcznej gaży. Sic transit gloria mundi.

Ogromna powódź nawiedziła Anglję. Taunton stoi cały pod wodą. Bristol, Exeter, Leicester, Bath, Tavistock zalane. Ruch na wielu kolejach wstrzymany.

Fabrykę fałszywej monety odkryto przed kilku dniami w Wilnie. Prowadzili ją niejaki Cimchen i Abramowski, mieszczanin lidzki. W przeciągu kilku miesięcy zdołali puścić „fabrykanci“ fałszywych 20 kopiejkówek za kilkaset rubli.

W Dolinie, jak donosi *Dilo*, zmarł 7. bm. Niemiec kolonista Ferdynand Statz, znany daleko i szeroko na Podgórzu jako lekarz i znachor, do którego spieszyli nie tylko ludzie prości i zabobonni, ale także osoby inteligentne, nieraz i po kilkanaście mil zdala. Statz wziął się do znachorstwa z biedy, ale dorobił się na niem wielkiego majątku.

Abdykacja króla Milana. Wiedeński korespondent *Timesa* przytacza w jednym z ostatnich swych listów słowa Milana, jakie miał wyrzec do niego w rozmowie roku 1877: „Uważ pan los wszystkich panujących tych małych wschodnich państewek, które wchodzą klinem pomiędzy Rosję a Austrję. Żaden z nich nie skończył panowania swojego w spokoju. Michał serbski i Daniło czarnogórski zostali zamordowani, Karza rumuński, Gawryło i Aleko pasza z wschodniej Rumelji zostali wypędzeni, Aleksander battenbergski z Bułgarji został porwany. Wszyscy ci zostali pozbawieni tronu w chwili, kiedy zamyślali rozpocząć politykę niezawisłą. Zrobiłem wszystko, ażeby złamać jarzmo rosyjskie, popatrz pan jednak na kartę i na położenie Serbji i zapytaj sam siebie, jak mogę prowadzić narodową politykę i nie popaść równocześnie w kolizję z Austrją?“

Z przeszłości Aszynowa. Na podstawie szczegółów podanych przez naczelnika miasta Carycyna *Nowosti* piszą o przeszłości Aszynowa co następuje: Aszynow jest synem mieszczanina J. A. Aszynowa, który przed 20 laty osiadł w Carycynie, lecz już dawno z miasta tego wyjechał. J. A. Aszynow posiadał w pobliżu Aszynowa małą wioskę, do której należała także wysepka na rzece Wołdze, którą jednak oddawna już miasto Carycyn uważało za swą własność. J. A. Aszynow dawno już sprzedał swą wioskę, gdy na bezludnej wysepce osiedlił się młody Aszynow, gdy sądząc, że wyspa do niego należy. Aby zaś bardziej w posiadaniu wyspy się utwierdzić i wrzekomych praw swych bronić, Aszynow osiedlił na niej górali z Daghestanu, skazanych za rozmaite zbrodnie na Kaukazie popełnione, na osiedlenie w Carycynie. Na tej wysepce utworzyła się więc formalna osada, której atamanem był Aszynow. Mieszkańcy osady niepozwolili nikomu na wiewienie ryb nawet w pobliżu wysepki, przybrali zaś tak groźną postawę, że miasto Carycyn nie śmiało upomnać się o zwrot wyspy. Nagle Aszynow znikł i dopiero

w kilkanaście miesięcy później dowiedziano się o tem, że bawi w Abisynii.

Koncert na dochód „Sokoła“ urządza „Echo“ w Niedzielę d. 17. bm. w sali „Sokoła“ ze współudziałem orkiestry pułku nr. 95, pod artystycznem kierownictwem p. Sołtysa. W wykonaniu programu bardzo urozmaiconego i doborowego, weźmie także udział pna Macierzyńska. Początek o godz. 5., krzesła po 50 ct., wstęp 30 ct.; bilety są do nabycia w handlu p. Krimmera.

Księgarnia Polska przeszła na własność p. Bernarda Pordesa, nie Leona, jak wczoraj mylnie donieśliśmy.

Samobójstwo. W Stuhlweissenburgu zastrzelił się baron Aleksander Földvary. W liście pozostawionym podaje Földvary za przyczynę pojedynek amerykański, fatalne stosunki majątkowe jednak wskazują na samobójstwo.

Konkurs. Stypendjum imienia Śniadeckich, z fundacji śp. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 fr, rocznie, ma być nadane na rok 1889. O stypendjum to ubiegać się mogą docenci obu uniwersytetów krajowych lub 1 z zagranicznych (ci ostatni z warunkiem dostatecznej do wykładu biegłości w języku polskim). Na rok obecny (równie jak na następny) stypendjum przypada kandydatowi poświęcającemu się naukom przyrodniczym. Nadaje się wszakże na przeciąg jednego roku tylko. Termin konkursu oznacza się na dzień 1 kwietnia br. Do podań, (które przed tym terminem winne być wniesione), należy dołączać: 1) dowód, że kandydat jest docentem — jakiego przedmiotu, jak dawno, ilu miał słuchaczy; 2) prace naukowe, bądź już drukiem ogłoszone, bądź w rękopiśmie będące; 3) program studjów które w przeciągu roku przedsiębrać zamierza. Po upływie pierwszego półrocza kandydat będzie obowiązany zdać na piśmie sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tym czasie i usilność swoją w tej mierze w właściwy sposób udowodnić. Kwotę sobie przyznaną stypendysta odbierać będzie w ratach półrocznych z góry. Podania wnosić należy do akademji umiejętności (Kraków, ul. Sławkowska).

Smutny wypadek. W poniedziałek podczas wynoszenia starego bilardu z lokalu Koła literackiego jeden z posługaczy publicznych, przy tej czynności zajętych, służbę swą przypłacił życiem. Tafla marmurowa wysunęła się na schodach w budynku teatralnym posługaczom z rąk i spadła na jednego z nich, przygniatając go całym ogromnym swym ciężarem. Nieszczęśliwego, poranionego okropnie, odwieziono zaraz do szpitala, gdzie walczy między życiem a śmiercią. Wina w tym wypadku cięży podobno na przedsiębiorcy, który do transportowania płyty, ważącej 17 cetnarów, przysłał tylko trzech ludzi. Członkowie Koła zarządzili natychmiast pomiedzy sobą składkę, która przyniosła na korzyść nieszczęśliwego kilkadziesiąt zł.

O smutnym wypadku donoszą nam ze Skały. Dnia 3. bm. późnym wieczorem ck. strażnik skarbowy Józef Laskowski powróciwszy ze służby do koszar usiadł koło pieca i zdrzemnął się. Starszy strażnik Jan Stebelski wziął był właśnie do ręki jeden z karabinów w kącie stojących i w mniemaniu, że broń nie jest nabita, odezwał się do drzemiącego, ażeby niespał, bo go zabije. Laskowski obudziwszy się zwrócił uwagę na nieostrożne obchodzenie się z bronią, lecz Stebelski odwiódł kurek i wypalił z karabinu, o którym sądził, że nie jest nabity. Kula nieszczęściem ugodziła w brzuch Laskowskiego, który wkrótce z odniesionej rany życie zakończył. — Od sześciu miesięcy jest to już trzeci wypadek śmierci, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z bronią palną przez strażników skarbowych w Skale. Dochodzenie sądowe jest w toku.

Samobójstwo. Z Rzeszowa donoszą: Rotmistrz 16. pułku huzarów Rudolf G.n. zastrzelił się 10. bm. w Przybyszowce koło Rzeszowa.

Strajk w teatrze wiedeńskim. W niedzielę był wiedeński „Carl Theater“ przed samem przedstawieniem widownią skandalicznych zajść. Dyrekcja tego teatru zalega z wypłatą personalowi swemu. Z artystami to sprawa łatwiejsza, bo tym łatwiej poczekać na gażę, inaczej rzecz się ma z chórem i personalem służbowym. Biedacy ci są w formalnej rozpaczy z powodu tej zwłoki, czego dowodem zajście niedzielne. Publiczność zapełniła amfiteatr, gdy maszyniści nie chcieli ustawić dekoracji. Dopiero gdy im wypłacono zaległą płacę, ustawili dekoracje do pierwszego aktu. Już zasłona miała pójść w górę, gdy cały chór oświadczył, że nie będzie spiewać dopóki im nie zapłacą zaległości. Użyto aż interwencji policji, by zmusić chórzystów do spiewania. Nie ma co mówić, śliczne stosunki jak na teatr w stolicy państwa.

Cała rodzina składająca się z 5 osób zamieszkała we wsi Scheibs w dolnej Austrji popadła nagle w obłąkanie, które się objawiło w formie obłędu religijnego połączonego z furją.

Na balu literackim. — Wyobraź sobie, moja droga, ten oto mężczyzna, z którym przed chwilą tańczyłam, wszystko na mnie poszarpał. Kto to taki? — Nic dziwnego, to krytyk.

N A D E S Ł A N E.

Dla spółek grających losami powstaje przez subskrypcję ratalną na nowe 3% losy Zakładu kredyt. ziemsk. w Wiedniu nadzwyczajnie pomyślna szansa dostania większej ilości tych losów bez potrzeby ponoszenia ofiar przez przepłacenie kursu. Austr. Zakład kredytowy ziemski otrzymuje przy subskrypcji na raty tylko premię w kwocie 75 ct. od sztuki, i raty tak rozłożył, że miesięcznie trzeba płacić tylko po 5 złr. za sztukę. Prócz tego wydał Zakład certyfikaty trafnych, które biorą udział w dalszych ciągnieniach wygranych wrazie wyciągnienia listu zastawnego z najmniejszą trafną; te certyfikaty zostaną w końcu, gdy na nie nie padnie żadna wygrana wykupione kwotą 10 złr. Przez to unika się wszelkich strat kursu. Ponieważ rocznie odbywa się 6 ciągnień wygranych, każde wyposażone główną wygraną 50.000 złr., a plan gry jest wogóle bardzo korzystny, prócz tego losy dają rocznie 3 procent, więc spółki grających losami niepominą tak korzystnej sposobności, gdy mogą nabyć bez kosztów prawie, znacznej ilości losów na tak łatwych warunkach spłaty.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz pierwszy dramat w 4 aktach Dumasa: „Sprawa Clémenceau“.

Konkurs dramatyczny imienia śp. Wł. L. Anczyca. Z liczby 13 utworów, nadesłanych na konkurs imienia Władysława Ludwika Anczyca na napisanie sztuki ludowej, sąd konkursowy odznaczył trzy prace, nagrody wszakże nie przyznał, żadna bowiem z owych sztuk nie mogła być zaleconą do grania. Konkurs rozpisany zostanie powtórnie z podwyższeniem nagrody i z oznaczeniem terminu na dzień 1. stycznia 1890 roku.

Konkurs. Przed rokiem wydział filologiczno-historyczny uniwersytetu petersburskiego na wniosek profesora Kariejewa wyznaczył studentom temat do rozprawy konkursowej na medal: „Kwestja włościańska w Polsce w czasie rozbiorów“. Złożone zostały dwie pace i na akcie uroczystym w dniu 8. lutego autorowi jednej z nich p. Mikotinowi, który dopiero co ukończył wydział, wręczono medal złoty; autorowi drugiej rozprawy, studentowi p Goldsteinowi przyznano list pochwalny. Na tymże akcie wyznaczono nowe tematy do konkursu; pomiędzy niemi dwa dotyczą dzejów Polski, a mianowicie: „Polska pomiędzy 1370—1386 rokiem“ (dał profesor Łamanski), oraz: „Wpływ literatury politycznej francuskiej w Polsce w epoce upadku“ (dał profesor Kariejew).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 12. marca. (Rada państwa). Rząd wniósł ustawę o budowie kolei Rzeszów Jedlicze. Koszta preliminowano na 5,500.000 gld. Przystąpiono do kontynuowania rozprawy specjalnej nad pozycją zarząd centralny.

R e i c h e r uskarża się na przeciążenie gmin, malując w jaskrawych barwach niedostatki urządzeń domów dla podrzutków *i żąda upaństwowienia tychże.*

M e n g e r wykazuje, jak de facto panuje system protekcyjny u władz politycznych. Użala się, się, *że wszystkie posady zajmuje arystokracja.* Ilustruje dosadnie, jak u politycznych władz galicyjskich, galicyjski bank kredytowy w sporze z drohobyckimi właścicielami posiadłości postępuje. Spór ten trwa już trzy lata, a strony nadaremnie wyczekują rezultatu.

Następuje cały szereg sprostowań formalnych, poczem przyjęto pozycje „Zarząd centralny“. Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt 12. marca. Obiega pogłoska, że minister sprawiedliwości Fobianyi został paraliżem tknięty.

Według doniesienia *Naplo*, miał Milan abdykować z powodu rewolucji pałacowej. Liberalni i radykaliści wpadli 9. marca o godzinie 10. w nocy do pałacu. Gruicz zawołał do Milana: „Teraz my nie wierzymy ci więcej“.

Czerniowce 13. marca. W obec wyniku wczorajszych wyborów do Rady państwa, przy których partja kompromisowa wykazała imponującą opozycję, udali się przywódcy stronnictwa rumuńskiego do komitetu kompromisowego, proponując ugodę i obowiązując się głosować przy dzisiejszych wyborach sejmowych na polskiego kandydata. Partja kompromisowa przyjęła propozycję pod warunkiem, jeźli Rumuni obowiążą się przy wszelkich przyszłych wyborach na równi uwzględniać prawa obu partyj i wspólnie stawiać kandydatów. Rumuni zgodzili się i na to, poczem wybrano wspólny krajowy komitet wyborczy, do którego weszło po 7. z każdej partji. Następnie odbyło się głosowanie na posła do Sejmu. Wybrany członek partji kompromisowej dr. Stefan Stefanowicz 60 głosami na 61 głosujących.

Wiedeń 13. marca. Słychać, że po Wielkanocy odbędzie się dodatkowa sesja Rady państwa z powodu przewleczenia ust. wojskowej we Węgrzech. Na tej sesji ma przyjść na porządek dzienny kredyt celem sprawienia karabinów repetjerowych dla landwery, dalej kretyt dodatkowy celem pomnożenia personalu sądowego w Galicji wskutek smutnych, przez Pernerstorfera wyświetlonych stosunków sądownictwa galicyjskiego, a wreszcie ustawa o poborze rekrutów w r. 1889.

Giełda wieczorna: Kredyty 302·25, węg. renta złota 101·45, länderbank 223·50.

Milan przybędzie tu w następnym tygodniu, głównie celem uregulowania swych stosunków prywatnych.

Komisja szkolna Rady państwa uchwaliła wezwać rząd, by gimnastyka była obowiązkowym przedmiotem nauki w gimnazjach.

(Rada państwa). Wczorajsza debata o centralnym zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczyła głównie systemu protekcyjnego u władz politycznych Reicher i Menger gruntownie omawiali tę wadę. Przy rubryce „policja“ wykazywał Kronawetter w znakomitej przemowie nadużycia policji, przytaczając drastyczne przykłady, w tej liczbie także wmięszanie się policji w strajk piekarzy lwowskich. Na tem posiedzenie zamknęto, następne dziś.

Grac 13 marca. Wdowa zamordowanego w r. 1848 ministra wojny Latoura zmarła tu wczoraj w 93. roku życia.

Budapeszt 13. marca. 15 studentów zostało za kocią muzykę urządzoną starszemu burmistrzowi zasądzonych na drobne kary pieniężne po 10—15 zł. Krąża tu wieści o niedalekiem rozwiązaniu sejmu i o dymisji całego ministerstwa.

Na wczorajszej konferencji stronnictwa liberalnego interpelował Hegedüss Tiszę, czy to prawda, że on myśli o dymisji, na co Tisza odpowiedział, że wytrwa tak długo, jak długo posiada zaufanie korony i większości sejmu. Mimoto pewną jest rzeczą, że przyjdzie do częściowej rekonstrukcji gabinetu.

Berlin 13. marca. Słychać, że cesarz oświadczył się przeciw niezmienionemu trwaniu ustawy antysocjalistycznej. Cesarz jawił się wczoraj niespodzianie w brandeburskim Sejmie prowincjonalnym, miał przemowę do posłów, wyrażając nadzieję, że może liczyć na wierność Brandeburczyków. Posłowie wznieśli głośne okrzyki, mimo, że przemowa zawierała tylko piękne frazesy.

Paryż 13. marca. Senator Naquet i posłowie Laguerre, Turquet i Laisant opublikowali w dziennikach artykuły potępiające cały parlamentaryzm, za to, że prokuratorja państwowa ich ściga.

Śledztwo przeciw lidze patrjotów zostało rozciągnięte także na jej ajentów generalnych na prowincji.

Przybyły tutaj książę Aumalski miał audjencję u Carnota, dziękując mu za ułaskawienie i zezwolenie na powrót do Francji Audjencja trwała 10 minut, poczem książę odwidził kilka wybitnych osobistości i wreszcie Akademję Nauk, gdzie go Jules Simon serdecznie przywitał.

Większość komisji parlamentarnej jest za wydaniem członków ligi sądowi.

Belgrad 13. marca. Rejencja szerzy o Milanie najniekorzystniejsze wieści. I tak spodziewał się Milan naprawić swą niepopularność za pomocą wojny. Dopiero gdy widoki pokojowe się utrwaliły, powziął zamiar abdykowania. Cesarz niemiecki odradzał mu to listownie, lecz napróżno.

Milan odjeżdża w najbliższym tygodniu za granicę, gdzie zabawi cały rok i zajmie się pisaniem swych wspomnień o ostatnich 6 miesiącach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej otrzymujemy następujące pismo: Ogłoszone w pismach publicznych sprawozdanie z ostatniego posiedzenia lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej zawiera zarzut uczyniony Izbie krakowskiej, że przez zaniedbanie uczynienia wniosku o postawienie sprawy dostaw wojskowych na porządku dziennym zjazdu delegatów Izb handlowych, sprawa ta nie mogła przyjść pod obrady zjazdu. Zarzut ten jest najzupełniej bezpodstawny, ponieważ na krakowskiej Izbie nie ciężył bynajmniej obowiązek do wzięcia inicjatywy w sprawie dostaw wojskowych i każda Izba w zjeździe Izb handlowych udział biorąca wnioski co do porządku dziennego czynić mogła i na wyręczenie jej przez inną Izbę czekać nie potrzebowała. W niniejszym wypadku dla wyjaśnienia podajemy, że sprawa dostaw wojskowych dla tego podniesioną nie została, że termin odbycia zjazdu z powodu nagłości zbiorowego wystąpienia przeciw niektórym postanowieniom ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, wyznaczono tak spiesznie, że dla krótkości czasu zgłoszenie i wypracowanie innych referatów nie było możliwem.

W końcu dodajemy, że dla krakowskiej Izby sprawa reformy dostaw wojskowych nie jest bynajmniej dla popularności podjętą nowością, ponieważ jeszcze w kwietniu 1869 przez deputację do cesarza wysłaną, a złożoną z ks. Jerzego Czartoryskiego, posła dr. Weigla i fabrykantów z Biały, Strzygowskiego, Vogta i innych, upominała się bardzo usilnie, aby dostawa potrzeb dla wszystkich pułków galicyjskich oddaną została krajowym przemysłowcom. Kraków d. 9. marca 1889. Prezes *Teod. Baranowski*, sekretarz (podpis nieczytelny)

NADESŁANE.

Lecznica Lwowska
plac Akademicki l. 1.
Dr. Antoni Gońka
ordynuje w chorobach ust i zębów codziennie od 8mej do 9tej rano.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
we Lwowie
wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 marca 1889.

Hotel ANGIELSKI. W. Waygart z Przemyśla, H. Karszniewicz z Bełza, M. Minkusiewicz z Rożniatowa, W. Wołodkowicz z Brzozdowiec, E. Lachowicz z Uścia.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Cetner z Podkamienia, O. Schnell z Firlejówki, J. Klasterski z Drohowyża, dr. E. Brühl z Meranu, F. Reitzner z Wiednia, J. hr. Mycielski z Byczkowiec, K. Pawlikowski z Brześcian.

Hotel WARSZAWSKI. K. hr. Łoś z Kulmatycz, K. Wagrowski z Czortkowa, W. Traczewski z Czernoszowiec, W. Dorozewski z Brodów, A. Kraus z Pragi, J. Seelinger z Nowosiółek.

Hotel KRAKOWSKI. J. Gawroński z Niska, J. Zarębski z Uroża, R. Słoniewski z Magierowa, F. Niezabitowski z Milatycz.

Hotel LANGA. J. Gold ze Złoczowa, J. Gawlitza z Wiednia, B. Tenzer z Witkowic, J. Wellemin z Pragi.

Hotel KUHNA. M. Stupnicki i K. Granowska z Dobrotworu, N. Niedźwiedzki z Niniowa, J. Koryk z Batiatycz, M. Halka z Bukaczowiec.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 3°, w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołowcowej do krycia dachów.
Ważne dla budowniczych i pokrywaczy dachów
Polecamy się szan. P. T. do dostarczenia papy smołowcowej do krycia dachów z pierwszej gal. fabryki papy dachowej w Trzebinie, przewyższającej wszelkie fabrykata górno-szląskie tak co do trwałości, jak i gatunku po cenach konkurencyjnych.
Mendelbaum & Melzer
Trzebinia.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCIOWEGO
pod godłem 19
Chorążczyzna 22.
WE LWOWIE
we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje taką po cenie hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.
na prowincji:
4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.
Braci Andraszek
Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landsbergera, można oglądać ulica Pańska.
Z poważaniem
Bracia Andraszek.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

200.000 złr.
do wygrania już 1. Kwietnia b. r.
PROMESA
na Los miasta Wiednia
tylko za **3** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roquefor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego**, Chorążczyzna l. 6. 867

Fortepian tanio do sprzedania ulica Mikołaja l. 12 pierwsze piętro. 900

Rutynowana ekspedytorka poczt i telegrafów poszukuje posady przy skombinowanym urzędzie; wymagania skromne. Zgłoszenia pod A. Z. przyjmuje administracja Kurjera. 903

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

J. **C. Hruzik**, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l 48 W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Fortepian wiedeński mało używany sprzedaje się tanio. Ulica Kraszewskiego 25. (Stróż poinformuje). 912

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Poszukuje się uzdolnionych panien do krawieczczyzny damskiej, przeważnie do roboty stanik ów. Adres: Karolina Bartelmi Lwów Wałowa 2. 918

Jutro we czwartek w pokoju do śniadań **J. Danilewicza** ulica Krakowska liczba 6. zaprasza się na ***flaczki warszawskie z kiszką.*** 835

Ekspedytor pocztowy z długoletnią praktyką poszukuje umieszczenia. Bliższe zgłoszenia M. H. poste restante Jazłowiec. 898

Młodzieniec z ukończoną przynajmniej czwartą klasą gimnazjalną znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Haliczu. 895

Panien zręcznych w krawieczczyznie poszukuje Roszkiewiczowa. Kołłątaja 6.

Fortepian dobry za 180 zł zaraz do sprzedania, Batorego 9. I. piętro, wchód przez galerję.

Zarząd dóbr Brześciany poczta Sambor poszukuje stałego odbiorcy na **masło deserowe** wyrabiane codziennie ze słodkiej śmietany. 908

Fryzjerski subjekt zdolny do gości zostanie przyjętym w zakładzie Oswalda 905

S. Reisner, kaucjonowany ekspedytor poczt i telegrafów poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. S Reisner Nowemiasto. 916

Suszone grzyby 1 klgr. po zł. 1·30 wysyła R. Piskora Aussergefild Böhmerwald. 918

Kucharz i cukiernik z dobremi świadectwami, żonaty lat 33 poszukuje posady od 1. kwietnia tak w kraju jak i za granicą. Bliższe warunki listownie pod adresem E. Ha. poczta Mościska. 917

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska 3. ma obecnie do polecenia nauczycielki posiadające języki francuski, niemiecki, wyższą muzykę, oraz bony francuskie, bony Niemki, rządców, ekonomów, leśniczych i ogrodników. 921

Młodszy subjekt, katolik, potrzebnym jest do Magazynu galanteryjnego. Oferty pod adresem H. X nr. 195. w adm. Kurjera Lwowskiego. 922

Nauczycielka francuska udzielająca także muzykę poszukuje zaraz miejsca na wsi lub w mieście. Ulica Trzeciego Maja nr. 2. III piętro nr. 16. 923

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi**, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja**, **5 pokoi**, przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej**. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych Akademicka 15. 837

4 pokoje, kuchnia, 3 pokoje, kuchnia Rynek 4.

Przy ulicy Hetmańskiej l. 6. jest pomieszkanie frontowe składające się ze salonu i przedpokoju zaraz do wynajęcia 906

W pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie 4 lub 6 pokoi z przynależytościami, werandą i kuchnią są od 1. kwietnia do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej 17. 914

Pięć pokoi z przynależytościami na II. piętrze do najęcia plac Bernaroyński 12. 886

Greizlerei, mieszkanie, piwnica, ul. Żółkiewska 53. zaraz do najęcia. 919

Ulica Pańska 11. front I. piętro balkon 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia od 1. kwietnia. 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody zaraz do najęcia. 920

Subskrypcja

na drugą Serję 3% Losów

ces. król. uprzywilejowanego

ogólno austr. Zakładu kred. ziemskiego

przyjmuje po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie.

Wolny od piegów

zostałem przez codzienne użycie

Bergmanna Mydełka z mleka Lilii

Na składzie po 45 centów sztuka

u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Specjalna fabrykacja. Kuszt owania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Nasienie buraków pastewnych

Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacie kolei i poczty *Leśnictwo Zasów pod Czarną.* **Nasiona:** sosny złr. 1·30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za **1 funt. Sadzonki:** sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 złr.; świerk 2 letni 1 złr., 3-letni 1·50 zł; modrzew 2-letni 2 złr.; akacja roczna 1·50 złr.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 złr. **Wszystko za 1.000 sztuk.**

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Japońsko-chińska wystawa

we Lwowie, w hotelu Żorża nr. pokoju 5.

Taż składa się z bogatej kolekcji starej i nowej porcelany i bronzów, jako to: waz, półmisków, naczyń, lichtarzy, bonbonierek itd.; dalej zawiera jeden świetny garnitur zegarowy, wielki przedmiot z bronzu godny widzenia, kilka bogato haftowanych jedwabnych okryć ściennych i innych przedmiotów dekoracyjnych. Wszystkie te przedmioty będą więc, ażeby oszczędzić znacznych trudów i kosztów transportu napowrót, sprzedam dzisiaj we Środę i następnych 2 dniach w godzinach od 11tej przed południem do 5tej po południu za część tylko rzeczywistej wartości. Podaje się Szanow. Publiczności tutejszej sposobność, która absolutnie nie powtórzy się, zakupienia prawdziwych przedmiotów sztuki za bezcen. Środa, Czwartek, Piątek od g. 11-5.

Hotel Żorża nr. pokoju 5.

Subskrypcja

na

3% Losy c. k. uprz. ogólnego austr. Zakładu kredytow. ziemsk.

w Wiedniu

Rocznie 6 ciągnień

Główna wygrana 50.000 złr.

Cena subskrypcyjna 105 złr.

w ratach:

25. kwietnia	1889	złr.	15·—
25. czerwca	„	„	10·—
25. sierpnia	„	„	10·—
25. października	„	„	10·—
27. grudnia	„	„	10·—
25. lutego	1890	„	10·—
25. kwietnia	„	„	10·—
25. czerwca	„	„	10·—
25. sierpnia	„	„	10·—
25. października	„	„	10·—
		złr.	105·—

Subskrypcja odbędzie się

we Czwartek 14go i w Piątek 15go Marca b. r.

Zgłoszenia do subskrypcji przyjmuje bez doliczenia prowizji

Dom bankowy i kantor wymiany SOKAL i LILIEN we Lwowie.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

D-ra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym kataroni płuc i krtani, kaszlom, zawaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

D-r Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

LEŚNIK

Wykształcony praktycznie i teoretycznie w kulturach i wyzyskiwaniu prawidłowo dochodów lasowych, zamiłowany w chowie i pielęgnowaniu wszelkiej zwierzyny, w urządzeniu bażanterji i chowie bażantów, kuropatw, sztucznie i dziko, poszukuje za miernem wynagrodzeniem kawalerskiej posady natychmiast w kraju lub za granicą, Uprasza adresować: Z. Z. poste restante Bohorodczany.

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

PROSPEKT.

Druga Serja 3-procentowych premjowanych Listów zastawnych

c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego

(Oddział dla pożyczek gminnych).

Emisja z roku 1889.

C. k. uprzyw. ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski uchwalił na mocy swych statutów i po zatwierdzeniu państwowem planu losowania wydać **drugą serję** swych **3%owych premiowanych Listów zastawnych**, mających pokrycie na pożyczkach gminnych i innych korporacyj uprawnionych do rozpisywania dodatków w kwocie

Czterdziestu miljonów złotych reńskich austr. wal.

w 400.000 premjowanych Listach zastawnych po 100 złr. w. a. podzielonych na 8000 seryj po 50 numerów.

Te Listy zastawne premjowane opiewają na okaziciela, oprocentowane są po 3%, i zaopatrzone półrocznemi kuponami płatnymi 1go lutego i 1go sierpnia, które są płatne w kasie c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego.

Spłata kapitału nastąpi najdalej w ciągu 65 lat według planu losowania albo wskutek ciągnienia amortyzacyjnego w kwocie 100 złr. a. w. albo wskutek ciągnienia premiowego z przypadającą wygraną.

Premjowane Listy zastawne, które spłacone zostały na podstawie ciągnienia amortyzacyjnego, biorąc dalej udział w ciągnieniach premjowych za pomocą w tym celu wydawanych **kwitów premjowych. Kwity premjowe, które we wszystkich ciągnieniach premjowych żadnej wygranej nie zrobiły, zostaną wykupione po dziesięć złr. w. a.**

C. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski zastrzega sobie prawo dokonania ciągnień amortyzacyjnych w całości lub częściowo także przed terminami, podanymi w planie losowania.

Premjowane Listy zastawne mogą być użyte do korzystnej lokacji kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, zakładów będących pod publicznym dozorem, dalej kapitałów pupilarnych i depozytów i na kaucje małżeńskie wojskowe. (Art. 86 statutów, Dz. U. P. nr. 49 ex 1864).

Stosownie do planu losowań, potwierdzonego przez c. k. ministerstwo finansów, odbędą się w roku 1889 cztery losowania, zaś w latach 1890 włącznie do 1896 **rocznie sześć losowań**, każde **z główną wygraną 50.000 złr. w. a.;** ogółem odbędzie się 167 losowań wygranych, między premi znajduje się 98 wygranych po 50.000 złr., 54 wygranych po 30.000 złr., 15 po 20.000 złr. Prócz tych głównych wygranych są ciągnienia wyposażone w wygrane po 2.000, złr., 1.000 złr. i 200 złr. Ogólna suma wygranych przedstawia sumę 7,932.000 złr. a z doliczeniem kwoty potrzebnej do wykupna kwitów premiowych w całości 11,903.120 złr.

Pierwsze losowanie nastąpi 5. maja b. r.

Z tej nowej emisji przedkłada część w kwocie

Dwadzieścia miljonów złotych reńskich wal. austr.

w 200.000 sztukach 3%towych Listów zastawnych premjowanych po 100 złr. w. a.

c. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski pod następującymi warunkami

do publicznej subskrypcji:

1) Subskrypcja odbywa się w **c. k. ogólno-austrjackim Zakładzie kredytowym ziemskim (Wiedeń, I. Teinfaltstrasse 6.)**

we Czwartek 14go marca i w Piątek 15go marca b. r.

a mianowicie albo **za wpłaceniem całkowitem** lub **w ratach.**

2) Przy subskrypcji należy za każdy, czy za wpłaceniem całości lub w ratach, subskrybowany List zastawny premiowany złożyć kaucję w kwocie **pięciu** złr. gotówką lub w papierach notowanych na wiedeńskiej giełdzie, obliczonej według kursu dziennego.

3) Cena subskrypcyjna subskrybowanych Listów **za całkowitem wpłaceniem** jest oznaczona za każdy List zastawny premjowy **na 104 złr. 25 centów w. a.**

Odbiór przydzielonych sztuk ma nastąpić w czasie od 5-go kwietnia do 25go kwietnia b. r. i może także stopniowo się odbywać dowolnych kwotach częściowych. Przy odbiorze należy wraz z ceną subskrypcyjną zapłacić 3% od sztuki aż do dnia odbioru.

Przytem kaucja złożona gotówką zostaje wliczoną, w papierazh wartościowych zwróconą.

Jeżeli przydzielone sztuki lub część tychże do 26. kwietnia 1889 nie zostaną odebrane, to subskrybent traci prawo do odbioru, a złożona kaucja przepada.

4. Cena subskrypcyjna subskrybowanych sztuk na **wpłatę ratami** wynosi za każdy premiowany list zastawny **105 złr. w. a.** Przytem obowiązują następujące warunki:

a) Wpłata na przydzielone sztuki w następujący sposób się odbywać:

najpóźniej do	25. kwietnia	1889	kwotą	15	złr.	wal.	austr.
„ „	25. czerwca	„	„	10	„	„	„
„ „	25. sierpnia	„	„	10	„	„	„
„ „	25. października	„	„	10	„	„	„
„ „	27. grudnia	„	„	10	„	„	„
„ „	25. lutego	1890	„	10	„	„	„
„ „	25. kwietnia	„	„	10	„	„	„
„ „	25. czerwca	„	„	10	„	„	„
„ „	25. sierpnia	„	„	10	„	„	„
„ „	25. października	„	„	10	„	„	„
			razem	105	złr.	wal.	austr.

za każdy List zastawny.

b) Gdy do 26. kwietnia 1889 pierwsza rata nie zostanie zapłaconą, przepada kaucja, subskrybent traci prewo odbioru nacyte przez subskrypcję.

c) Przy płaceniu pierwszej raty zostanie gotówką wpłacana kaucja wliczona, kaucja złożona w papierach wartościo ych zwróconą, subskrybujący zaś otrzyma za zwrotem potwierdzenia subskrypcyjnego odbiorczy **kwit subskrypcyjny** opiewający na okaziciela i zawierający serje i numera po zapłaceniu pełnej ceny subskrypcyjnej wydać się mającego premiowanego 3%-ego listu zastawnego,

d) Właściciel odbiorczego kwitu sub-krypcyjnego ma prawo do wygranych, które padną na listy zastawne wskazane w kwicie subskrypcyjnym, jeżeli do dnia ciągnienia wszystkie przedtem zapadłe raty zapłacił i jeżeli wskutek warunków, zawartych w punkcie *e)* prawa odbioru nie utracił.

e) Subskrypcyjne kwity odbiorcze, na które do 25. listopada 1890 wszystkie wpłaty uskutecznione nie zostały, tracą wszelkie prawo odbioru. Na odnośne kwity odbiorcze przypadające premiowiane listy zastawne zostaną pozasądownie po kursie giełdowym kiedykolwiek sprzedane a kwota uzyskana ze sprzedaży po potrąceniu zaległych na rat wraz z procentami zwłoki i kosztami do 25. maja 1891 zostanie wydaną właścicielowi odnośnego kwitu odbiorczego po oddaniu tegoż i ewentualnie wystawiony kwit pobranych rat trzymany do dyspozycji. Po tym dniu przepada także ewentualna nadwyżka.

f) Za spóźnione , ale w obrębie najdalszych terminów, oznaczonych w punktach **b)** i **e)** wpłacone raty należy złożyć 5% od setki zwłoki. Częściowe spłaty rat nie są dopuszczalne.

g) Spłaty ratalne będą pokwitowane zapomocą osobnych kwitów pobrania, wystawionych przez c. k. uprzyw. ogólno austrjacki zakład kredytowy ziemski, które przy odbiorze listów zastawnych wraz kwitem subskrypcyjnym mają być zwrócone.

h) Premiowane listy zastawne wystawić się mające po wpłacie pełnej ceny subskrypcyjnej będą zaopatrzone kuponem, płatnym w najbliższym czasie po uiszczeniu ostatniej raty, gdy zaś od ostatniego terminu płatności kuponu bieżące 3%-owe odsetki przy płaceniu ostatniej raty osobno będą wyrównane.

5. Wszelkie wpłaty należy wnosić do c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu.

6. C. k. uprzyw. ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski zastrzega sobie prawo poczynić redukcję pojedynczych subskrypcyj według uznania.

Prospekty planu losowania, jakoteż blankiety subskrypcyjne będą wydawane przy kasach c. k. uprzyw. ogólno austrjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego.

Wiedeń, dnia 5go marca 1889.

C. k. uprzywilejowany ogólno austrjacki Zakład kredytowy ziemski.

Zgłoszenia do tej subskrypcji załatwiają prawie wszystkie znaczne domy bankowe i kantory wymiany austro-węgierskiej monarchji bez prowizji.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskiej.